

SŁOWO

WILNO, Sobota 27 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GZEBOKIE—ul. Zamkowa W. Włodzimierow.
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIEJANKA POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Gołombiowskiego

Znowu „ukton” w Bolszewii.

W dziejach wszechrosyjskiej partii komunistycznej, pragnącej uchodzić za jednolitą organizację ideową, wybitnie miejsce zajmuje ik. zw. ideowe odchylenie inaczej „ukton”. Rok ubiegły upłynął w Bolszewii pod znakiem ostrej walki z opozycją Trockiego, zakończonej rozgromieniem tej ostatniej i zesłaniem jej przywódców na przymusową kurację na Sybir lub wschód rosyjski do miejscowości, o których można powiedzieć, że zapomniane są przez Boga i ludzi. Zlikwidowanie opozycji, aczkolwiek było wielkim tryumfem grupy rządzącej nie usunęło jednak bynajmniej przyczyn fermentów w tonie partii. To też po okresie „pieredyski” tu i owdzie zaczęły się ujawniać w masach komunistycznych symptomy opozycyjne. Szczególnie w moskiewskiej organizacji partyjnej, narażonej na silny kryzys mieszkaniowy, brak pracy, objawy opozycyjne ujawniły się wyraźnie. Mówił o nich przed kilku tygodniami na jednej z konferencji partyjnych Mołotow. Uwagi Mołotowa przeszły narazie bez echa, aby teraz wybuchnąć z całą siłą.

Od paru dni prasa sowiecka pełna jest artykułów i mów wygłoszonych na zebraniach partyjnych przez wybitnych działaczy i dygnitarzy partyjnych, poświęconych sprawie nowego „uktonu”, który nazwano odchyleniem na prawo. Opozycja Trockiego w terminologii bolszewickiej została nazwana „lewym frazesem trockizmu”, odchylenie ideowe zaobserwowane obecnie nazywa się uktonem na prawo i ma polegać na poddawaniu się wpływom wywrotów drobnoburżuazyjnych zaniechaniu dyrektyw partii dotyczących wprowadzenia hasła walki klasowej w życie, ugody z „kułakiem” i t. p.

Specjalista od odchylenia — „uktonów” — generalny sekretarz partii komunistycznej i główna sprężyna rządów w Bolszewii Stalin-Dżugaszwili w ostatnim przemówieniu w Moskwie na plenum organizacji partyjnej okręgu moskiewskiego, poświęcił spore miejsca charakterystyce przyczyn zdożenia ideowego i odstępstwa o ideowej linii partyjnej jakie ujawniło się w szeregu partyjnych organizacji moskiewskiej, a niewątpliwie i innych.

Według Stalina, odchylenie na prawo w komunizmie w warunkach kapitalizmu oznacza tendencję jednej części komunistów, co prawda nie ujętą w konkretne formy i być może nie całkiem uświadomioną, ale zawsze skłonność ku zbroczeniom z rewolucyjnej linii maksymizmu w kierunku socjal-demokracji. Np. kiedy poszczególne koła komunistów negują celowość hasła „klasa przeciwko klasie” w walce wyborczej (Francja). W warunkach natomiast rozwoju sowieckiego odchylenie na prawo oznacza skłonność porzucenia linii partyjnej w kierunku ideologii burżuazyjnej. Niektóre nasze koła komunistyczne — mówił Stalin — usiłują ciągnąć partię wstecz od decyzji XV zjazdu, negując konieczność ofensywy na elementy kapitalistyczne wsi, domagają się redukcji przemysłu, negują potrzebę asygnowania sum na gospodarstwa kolektywne, uważając za pieniądze za wyrzucone na wiatr, negują dalej potrzebę walki z biurokratyzmem, potrzebę samokrytyki, domagając się jednocześnie zżagodzienia monopolu handlu zagranicznego i t. p. Ci ludzie pragną może nieświadomie przystosować dzieło naszego budownictwa socjalistycznego do potrzeb i smaku „sowieckiej” burżuazji.

Dalej Stalin wyjaśnia, że w Bolszewii istnieją warunki, umożliwiające restaurację ustroju kapitalistycznego. Podstawy tego ustroju nie zostały jeszcze usunięte. Krywają się one przede wszystkim w drobnej produkcji miast i wsi. Jasną jest rzeczą, że dopóki u nas drobna produkcja posiada masowy charakter, warunki restauracji kapitalizmu będą istniały.

W konkluzji swego referatu Stalin skonstatował, że 1) niebezpieczeństwo odchylenia jest poważne, ponieważ kryje się ono w sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, 2) w organizacji moskiewskiej były wahania i elementy chwiejne, 3) lekarstwem, które ma przeciwdziałać niebezpieczeństwu, są rychłe wybory nowych jacekaj, oparte o szeroka tezę samokrytyki.

Czego dowodzi ten nowy „ukton”? Oto przede wszystkim stwierdza on jeszcze raz, że wprowadzenie zasad doktryny komunistycznej w życie jest utopią, że partja komunistyczna nie jest monolitem ideowym i że kryzys wewnętrzny, biorący swe źródło w stałej sytuacji gospodarczej państwa, stale się potęguje. W Bolszewii zwykle przesilenia wewnętrzne poprzedzone są „uktonami” ideowymi w partji. Historia ostatnich lat daje pod tym względem niemało dowodów. Sz.

W przededniu debaty budżetowej.

Audjencja referentów, członków B. B. u premiera P. Bartla.

Wczoraj przed południem w gmachu sejmowym odbyła się konferencja członków klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, należących do komisji budżetowej. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z rozpoczynającą się wkrótce debatą budżetową w Sejmie. Wzięli w niej udział pp. posłowie, p. ezes Sławek, wiceprezes Marjan Zyndram-Kościałkowski, prof. Krzyżanowski, Byrka, Polakiewicz, Stypiński, Hołyński, Sanojca, Żarański oraz sekretarz Piasecki.

Po konferencji wszyscy uczestnicy udali się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie zostali przyjęci przez prezesa rady ministrów p. Bartla.

Jak się dowiadujemy, w czasie konferencji zgodzono się, by w toku nadchodzącej debaty budżetowej poszczególne referaty zachowali postawę, którą podczas poprzedniej dyskusji budżetowej posiadali je, a więc referat generalny obejmie i tym razem prof. Krzyżanowski, referat wojska —

poseł Marjan Zyndram-Kościałkowski, przemysł i handel — Hołyński i t. d. Również tempo prac budżetowych będzie zachowane. Prawdopodobnie generalna dyskusja rozpocznie się natychmiast po złożeniu budżetu do łaski marszałkowskiej. Jednak ze względu na konieczność zajęcia się innymi przedłożeniami, a przede wszystkim z powodu obchodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości istotna debata budżetowa rozpocznie się w połowie nadchodzącego miesiąca, zakończona zaś zostanie najpóźniej w dn. 30 marca.

W komisji budżetowej znajdować się będzie 5-6 tygodni, to znaczy, że komisja przeznaczona na debatę budżetową co najmniej dwadzieścia posiedzeń.

O szczegółach przedłożenia preliminarza budżetowego referenci budżetu, należący do klubu B. B. odbędą kolejne posiedzenia w najbliższym czasie.

Konferencja polskich dygnitarzy z min. Balodisem

RYGA, 26. X. PAT. Dziś rano w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się dwugodzinna konferencja, w której wzięli udział łotewski minister Spraw Zagranicznych Balodis, poseł polski w Rydze minister Łukasiewicz i dyrektor Departamentu Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołwko.

Na konferencji omawiane były sprawy konwencji kolejowej i traktatu handlowego, przyczem strona łotewska wyraziła życzenie zmiany taryfy celnej dla produktów interesujących Łotwę.

Areszty wśród socjaldemokratów na Litwie

Z Kowna donoszą: „Komitet centralny partji socjaldemokratycznej otrzymał ze Szweskiej wiadomość, iż w tych dniach zaarrestowano tam i na cały czas trwania stanu wojennego wydano do Worń członków miejscowego komitetu partji socjaldemokratycznej, Szymbkusa i Krause. Obydwaj oskarżeni są o działalność przeciwpaństwową.

Obrady komitetu higieny Ligi Narodów.

GENEWA, 26. X. PAT. Komitet higieny Ligi Narodów, który rozpoczął w dniu wczorajszym swą sesję, przysłał sprawozdanie komisji [do spraw malarji o pracach czeswycowych sesji tej komisji, poczem rozważał sprawę badań nad śmiertelnością wśród dzieci.

Awantury studenckie na Węgrzech nie ustają

Wszystkie wyższe uczelnie zamknięto z wyjątkiem uniwersytetu w Szegedynie.

DEBRECZYN, 25. X. Wczoraj wieczorem około 400 studentów [urządziło demonstrację, przyczem doszło do bójki z policją. Studenci następnie schronili się do ogrodu uniwersyteckiego. Policja otoczyła ogród i przez całą noc nikogo nie wypuszczała; nad ranem dopiero wkroczyła do ogrodu i sprawdzała legitymacje.

Wdrożone śledztwo przeciwko 112-tu studentom. 40 proc. aresztowanych stanowią cudzoziemcy, to znaczy mieszkańcy terenów odłączonych od Węgier, którzy otrzymali pozwolenie od władz na pobyt w celu odbywania studiów. Pozwolenie to zostanie im cofnięte.

Na uniwersytecie w Pięciukościolach doszło dziś również do ekscesów antysemickich. Rektor zawiesił wykłady. Z 4-ech uniwersytetów węgierskich otwarty jest obecnie tylko jeden.

Kowieńskie manewry parlamentarne.

RYGA, 26. X. Pat. „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że w litewskich kołach politycznych zachodzi obecnie interesujące przegrupowanie, które można nazwać kapitulacją pewnych grup opozycyjnych i oddzielnych liderów w stosunku do partji tautininków.

Woldemaras chętnie idzie na spotkanie działaczom opozycyjnym, ofiarowując im stanowiska w służbie państwowej. Wogóle daje się zauważyć, że okres największego zaopatrzenia stosunków pomiędzy rządem, a grupami opozycyjnymi, wyjącejac socjaldemokratów, minął. Do służby państwowej przyjęto nawet niektórych, znajdujących się pod sądem laudininków (socjalistów ludowi). Charakterystycznym jest mianowanie byłego redaktora Rytasa i znanego działacza chrześcijańsko-właścicielskiej partji Turauskasa na stanowisko dyrektora „Ely”. Jeszcze niedawno Turauskas znajdował się w ostrej opozycji do tautininków i nawet był przez dwa tygodnie internowany w obozie koncentracyjnym.

Arcybiskup prawosławny Eleuterjusz

wybiera się do Bolszewji

„Arcybiskup wileński i całej Litwy” Eleuterjusz ma zamiar w najbliższej przyszłości udać się do Rosji Sowieckiej celem uregulowania kwestji dotyczącej prawosławnej cerkwi na Litwie. Oprócz tego, Eleuterjusz ma zamiar zabiegać o zwroćenie Litwie relikwii św. św. Antoniusza, Jana i Eustachjusza, które znajdują się obecnie w jednym z muzeów sowieckich.

Po strajku łódzkim.

Prowodrzy komunistyczni w więzieniu.

ŁÓDŹ, 26. X. Wczoraj rano przywieziono do więzienia śledczego w Łodzi 10-ciu prowodrzyw komunistycznych, których aresztowano w Ozorkowie w wyniku śledztwa w sprawie zajść na tle strajku w przemyśle włókienniczym.

Okazało się bowiem, że przywódcy komunistyczni nie powiadomili jako delegaci rzesz robotniczych o likwidacji strajku na terenie całego okręgu przemysłu łódzkiego.

Stosunki chińsko-japońskie.

TOKJO, 26. X. — Imperjalistyczne warunki Japonji, postawione rządowi nankińskiemu w rokowaniach są następujące:

1) Japonja wycofa swe wojska z prowincji Szan-Tung, jeżeli rząd nankiński przyzna jej prawa eksploatacji i zarządzania koleją żelazną w Tsziao-Szan-Tung. 2) Japonja zgadza się na autonomię celną Chin, jeżeli Nankin uzna pożyczki, udzielone rządowi pekińskiemu przez Japonję i spłaci je w mniejszym lub w większym stopniu, 3) Japonja żąda, aby Chiny uznały prawa Japonji do Mandzurji.

Warunki rządu nankińskiego są następujące: 1) Japonja winna udzielić zadośćuczynienia za zamordowanie przez żołnierzy japońskich w Tsi-Nan komisarza nankińskiego i w najkrótszym czasie wycofać swe wojska z prowincji Szan-Tung, 2) w celu przeprowadzenia śledztwa w związku z incydentem w Tsi-Nan winna być naznaczona komisja mieszana chińsko-japońska, 3) nowa umowa winna być zawarta na podstawie równouprawnienia i wzajemności, 4) pertraktacje w sprawie pożyczek i w kwestji Mandzurji winny być prowadzone oddzielnie.

Aktywizacja bilansu a rolnictwo

Temat objęty tytułem powyższym nie może być, rzecz prosta, wyzerpany w krótkim artykule dziennikarskim. Zbrakłoby tu nawet miejsca dla zdefiniowania zasadniczych tez względnie postulatów. Nie leży w naszych zamiarach ani jedno ani drugie. Chcemy na tem miejscu poświęcić uwagę tylko pewnemu odcinkowi, który, zdawałoby się, niema styczności z aktywizacją bilansu, na którym jednak ścierają się czynniki, oddziaływujące w sposób najwybitniejszy na układ stosunków w rolnictwie, a więc w konsekwencji i na wytwórczość rolniczą. Odcinek ten dalej ograniczamy do terenu naszych Kresów wschodnich, mając na względzie nasze potrzeby regionalne. Temniemniej zmuszeni jesteśmy uwagi nasze poprzedzić wstępem ogólnym.

Nikt nie będzie zaprzeczał, że eksportować możemy i musimy, bo wiem powtarzając słowa autora artykułu „Aktywizacja bilansu handlowego” w „Przemysle i Handlu” — nie wolno nam zapominać, że stanęliśmy w szeregu państw i narodów, co prowadzi dziś polityczne i gospodarcze losy świata, że znaczenie Polski na rynku międzynarodowych spraw, wydzwignięte rozumna, stateczną i przewidującą polityką, w ścisłym pozostaje związku z ukształtowaniem się podstawowych form jej gospodarstwa. Z drugiej strony nie powinniśmy się przerażać, że nasz bilans handlowy jest od szeregu miesięcy ujemny wobec faktu że bilans ten w pewnych okresach był czynny: ówczesna aktywność nie dowodziła jeszcze teźny gospodarczej bowiem źródło swe miała przede wszystkim w spadku konsumpcji wewnętrznej. Odrotnie, dziś możemy śmiało, na podstawie całkiem wiarogodnych danych statystycznych, twierdzić, że i konsumpcja wewnętrzna skutkiem wzrostu zdolności nabywczej tak ludności miejskiej, jak wiejskiej, w znaczny sposób się zwiększyła i nawet waloryzacja ceł nie spowodowała zmniejszenia przywozu. Nie fakt zatem ujemności bilansu handlowego winien budzić obawy i powodować troskę o zażegnanie niebezpieczeństwa, lecz fakt ciągłości tego zjawiska, bowiem wówczas bezwzględnie musi nastąpić moment załamania się zdolności nabywczej, a co pozatę idzie, zubożenia ludności i ograniczenia spożywania poniżej wymogów organizmu i kultury.

Powstaje w związku z tem pytanie, czy ograniczenia przywozowe mogą służyć deską ratunku. Nie można negować tu pewnego efektu. Nie może on jednak być dostatecznie poważny — dość przejrzyć klauzule w traktatach handlowych, zawartych przeważnie w warunkach dla nas niesprzyjających lub niepomysłnych, wiążące nas w stosunku do państw importujących. A więc wzmożenie własnej produkcji, rozszerzenie względnie stworzenie nowych możliwości eksportowych, sanacja przedstawicielstwa handlowego zagranicą, standaryzacja poszczególnych artykułów, zdobywanie nowych rynków, cła protekcyjne i t. d. i t. d.

Jest to wszystko przedmiotem troski i rozważań czynników zainteresowanych w ciągu szeregu ostatnich miesięcy. Dodać należy, że i całe społeczeństwo, dając dowód zrozumienia i świadomości, a przede wszystkim dążności do poparcia zabiegów rządu wysiłkiem zbiorowym — samorzutnie stanęło w pozycji obronnej przeciwko nieczynności bilansu, propagując hasło nienabywania wyrobów zagranicznych, o ile wyroby te są wytwarzane wewnątrz Państwa. Sympatyzując z całością z tym odruchem społecznym samobrony, nie możemy jednak pominąć milczeniem pewnego „ale”. Kij ma dwa końce — baczyć należy, by uniknąć razów tego drugiego końca. System protekcyjny — czy to w postaci ceł ochronnych, czy to spowity w hasło „popierajmy własną produkcję” — utracając pierwsiastek konkurencyjny, może z łatwością przyczynić się do zaniku dążeń do ulepszenia wyrobów, wzmacniając jednocześnie tendencję do dostarczania konsumentom tandety. Rzeczą powołanych czynników jest, by do tego nie doszło i odruchowe zabiegi społeczeństwa nie przyniosły zawodu temuż społeczeństwu i całemu Państwu.

Mówiąc o własnej produkcji, mamy tu na myśli przemysł i rolnictwo. Otóż o ile chodzi o przemysł, to jak słusznie zaznacza krakowski „Czas” — a zresztą nie przeczą temu i przemysłowcy — znaczna część naszego przemysłu pracuje na obcych surowcach i dla przerobu ich używa obcych maszyn, skąd wynika, że wszelkie zwiększenie produkcji przemysłowej tem większe, im mniej będziemy nabywać wyrobów gotowych zagranicznych, pociągając musi za sobą wzrost importu surowców i narzędzi produkcyjnych. Wobec trudności opanowania rynków zewnętrznych, a konieczności wymienionego importu, nasuwa się duża wątpliwość, czy to nasze dążenie przyczyni się do aktywizacji bilansu.

A więc pozostaje rolnictwo. Utało się zdanie, że Polska nie jest rolniczo samowystarczalna: po żniwach wywozimy dużo ziemiopłodów, później importujemy po cenach wyższych. Odpowiedzialność za rzekomą niewystarczalność ponosi „Główny Urząd Statystyczny, który w swych obliczeniach prowizorycznych zbiorów (jak również konsumpcji wewnętrznej) tak często się mylił, powodując konieczność wydawania rozporządzeń, ograniczających wywóz — ponieważ... Mniejsza o to jednak. Już fakt stwierdzający, że podniesienie plonu o jedno ziarno może całkowicie zniwelować błędy obliczeń prowizorycznych i uczynić zbędnymi ograniczenia wywozowe, wystarczy, by ze sprawy podniesienia wydajności rolniczej uczynić zagadnienie pierwszorzędnej wagi państwowej, tembardziej, że chodzi tu o dobrobyt 3/4 ludności Państwa, której zdolność nabywczą warunkuje wzmożenie produkcji przemysłowej i zażegnanie kryzysu bezrobocia, czego świadomi byliśmy niewzłocznie po „zamknięciu nozyc”, t. j. po ustaleniu się wspólnego stosunku między ceną wyrobów przemysłowych a produktami rolniczymi.

Wyjątkową należy odnotować zapobiegliwość i planowość poczynań ministerstwa rolnictwa w okresie ostatnich dwu lat w kierunku podniesienia stanu rolnictwa. Nie będziemy tu wliczali wydanych rozporządzeń i uchylnionych zabiegów, niezliczonych konferencji z udziałem zainteresowanych rolników i t. p. Chcemy tylko zaznaczyć, że postęp w rolnictwie już się wyraźnie zaznaczył — a byłby większy: 1) przy większych możliwościach kredytowych dla rolników i 2) przy istnieniu wspólnego frontu rolniczego.

Ukończony już drukiem preliminarz budżetowy na rok 1929/30 w wydatkach ministerstwa rolnictwa przewiduje sumę 55,4 milionów złotych, co stanowi zaledwie nieco więcej 2 proc. ogólnego budżetu w państwie gdzie 3/4 ludności zatrudniona są w rolnictwie. Niezależnie od tego, co prawda, należy wymienić Bank Rolny, działalność samorządów i t. p. Jednak w sumie świadczenia państwowe na rzecz rolnictwa pozostają nadal niewspółmierne do znaczenia rolnictwa i pod tym względem „zamknięcia nozyc” jeszcze nie widzimy. Zwłaszcza fakt ten boleśnie i dotkliwie odczuwają Kresy wschodnie, które pomimo troskliwego stosunku Rządu obecnego, jako gospodarzo najwięcej słabe i najmniej odporne na wpływy ujemne — w wysięgu do mety najwyższej wydajności pozostają daleko w tyle. Sprawa upośledzenia kredytowego Wileńszczyzny była poruszana poprzednio w specjalnym artykule, dla tego

26. X. 28.

Zakup czterech nowych „Fokkerów” Wkrótce sprowadzone będą one do Warszawy

W przyszłym tygodniu udadzą się do Amsterdamu piloci: kpt. Giedgowd i kpt. Rutkowski, którzy w dwóch lotach z Amsterdamu do Warszawy przywiozą 4 samoloty typu „Fokker”, zamówione dla polskiego lotnictwa cywilnego. Samoloty te posiadają silniki wykonane w Polsce, w zakładach „Skoda” na Okęcu.

Król rumuński Michał ukończył szósty rok życia

BUKARESZT, 26-X. W całym kraju obchodzą dziś uroczystości dzień urodzin króla Michała, który skończył lat sześć. Na uroczystym nabożeństwie, celebrowanym przez patriarchę, obecni byli członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i szereg wysokich dygnitarzy cywilnych i wojskowych.

Posel Piłsudski i p. Raczkiewicz u min. Niezabyłowskiego.

Posel Jan Piłsudski i p. Jan Raczkiewicz złożyli wczoraj wizytę ministrowi rolnictwa p. Niezabyłowskiemu, prosząc go, aby wobec klęski nieurodzaju w powiatach północnych udzielił pomocy kredytowej i ulg w płaceniu podatków. P. Niezabyłowski obiecał zadośćuczynić prośbie pp. Piłsudskiego i Raczkiewicza

Ulg kolejowe dla uczni podczas Wszystkich Świętów.

WARSZAWA, 26. X. PAT. Ministerstwo Komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach w czasie najbliższych ferij Wszystkich Świętych, to znaczy od 1 do 4 listopada. Z ulg tych może skorzystać młodzież szkolna już we środę dnia 31. X. po lekcjach szkolnych

Majątki polskie w Besarabji

Rumuński ministerjum rolnictwa rewiduje obecnie stan majątków wywłaszczonych posiadaczom polskim w Besarabji. Celem tej rewizji jest zadośćuczynienie żądaniom polskim.

Upaty i mróz w jednym kraju

Obecna jesień, zwykle najpiękniejsza pora roku w Stanach Zjedn. trwająca niemal do świąt Bożego Narodzenia, jest równie kapryśna, jak minione lato. Podczas gdy w Chicago upaty dochodzą obecnie do 87 stopni Fagrenheita (35 Celsjusza), ze stanów Montany, Colorado i New Mexico donoszą o przymrozkach i pierwszych opadach śniegu. W północnej Kalifornji, w miasteczku Truckee opad śniegowy wyniósł trzy cale.

Własny sklep



Mickiewicza 10.

też dłużej nad tem nie zatrzymujemy się.

Dalej, o ile sprawa wspólnego frontu w niektórych dziedzinach Państwa znalazła szczęśliwe rozwiązanie, o tyle tu w Wileńszczyźnie [pozostaje ona pod znakiem zapytania. Rzeczoma przeciwstawność interesów nadal przeważa w umysłach rolników [nad poczuciem i świadomością wspólności interesów. Niema wspólnego frontu rolnictwa — ma miejsce natomiast występowanie w interesach stanu posiadania. Gdzie rolnictwo, gdzie łobrona jego potrzeb, gdzie wreszcie ta organizacja, która przemawia ma prawo w imieniu rolnictwa? Wszystko to się rozproszkowało, ulotniło się w zgubnym haśle: „szukajmy to, co nas dzieli”.

Zdawałoby się, że te dwie rzeczy — mała dostępność kredytu i brak jednolitego frontu rolniczego — są bolączką wyłącznie Wileńszczyzny, a przecież w jakim to związku przyczynowym znajduje się z bilansem handlowym Państwa i jego aktywizacją!

Z. Harski.

ECHA KRAJOWE

Straszna katastrofa kolejowa w Rumunii

Niedbalstwo przyczyną katastrofy kolejowej

NOWOGRÓDEK, 26 X. (tel. wł.) W dniu wczorajszym, obok stacji kolejowej Zarój, na 15 km. od Nowojelni, wskutek lekkomyślności funkcjonariuszy kolejowych wydarzyła się katastrofa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Pociąg osobowy, idący z Nowogródka, zderzył się z pociągiem gospodarczym, idącym z Nowojelni. Wskutek zderzenia parowóz oraz dwie węgłarki zostały silnie uszkodzone. Winę ponosi zawiadowca stacji Nowojelna oraz maszynista i konduktor pociągu, idącego z Nowogródka, którzy samowolnie skrócili postój pociągu osobowego w Zaroju o 11 minut. Władze pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Obrady polsko-sowieckiej mieszanej komisji granicznej.

NIESWIEŻ, 26. X. (tel. wł.) Onegdaj w powiecie Niewświeckim na punkcie kontrolnym nr. 1 w pasie granicznym obradowała polsko-sowiecka mieszana komisja do spraw wymiany dezerterskich oraz żołnierzy straży granicznej zarówno polskiej jak sowieckiej, którzy w ten lub inny sposób zbłądziwszy przekroczyli granicę.

Na komisję został przedstawiony dezerterski jeden z pułków piechoty który na pytanie czy pragnie powrócić, odpowiedział odmownie wobec tego przedstawiciele sowieccy zwrócili umundurowanie i uzbrojenie nowoupięconego bolszewika.

SŁONIM.

(f) Ferment wśród uczniów w szkole w Żyrowicach. W państwowej szkole rolniczej w Żyrowicach panuje od paru dni silny ferment wśród uczniów do skutku wydalenia przez Dyrektora Szkoły dwóch uczniów z których jeden niejaki Szyszko po powrocie do domu w Wołyńskim popełnił samobójstwo. Wyrazem podnieconego nastroju jest zapowiedź jednodniowego protestacyjnego strajku uczniów. Władze poczyniły odpowiednie zarządzenia.

Wiadomość o fermentie wśród uczniów w szkole rolniczej w Żyrowicach zwrócić musi uwagę opinii publicznej jako niepokojący objaw stosunków panujących w tym zakładzie naukowym. Trudno sobie wyobrazić aby rozpręgnięciu mogło dojść do tego stopnia że uczniowie grożą demonstracyjnym strajkiem. Sprawa jest zbyt poważna i należy mieć nadzieję, że miarodajne czynniki przeprowadzą gruntowne śledztwo, które wyjaśni przyczyny tej niesłychanej w szkółnictwie polskim próby transportowania metod bolszewickich na nasz grunt. Do sprawy powyższej po otrzymaniu bardziej precyzyjnych informacji jeszcze powróćmy. (Przyp. Red.)

(f) Strajk nauczycieli. Począwszy od dnia 21-go b.m. w miejscowym gimnazjum żydowskim T-wa Koedukacyjnego trwa strajk nauczycieli którzy w myśl instrukcji Centralnego Związku Nauczycieli Żydów w Warszawie domagają się 15 proc. podwyżki.

BARANOWICZE

— Psie figle pastuchów. Pociąg osobowy idący z Baranowicz do Łutynia na 202 km. tej drogi został obciążony kamieniami przez pastuchów pasących bydło. W wyniku tej lekkomyślnej zabawy w wagonach wybite zostały szyby a kilku pasażerów rannych odłamkami szkła.

NOWOGRÓDEK.

— Przygotowania do obchodu 10-lecia Niepodległości. W związku z uchwałą Wojewódzkiego Komitetu obchodu Niepodległości gmina Rajcza wyasygnowała do dyspozycji powiatowego komitetu 4000 złotych na budowę pomnika Niepodległości który Ziemia Nowogródka ma wystawić w postaci sanatorium dla gruźliczno - chorych w Nowo-Jelni. Należy zaznaczyć, że gmina Rajcza należy do najbardziej ubogich gmin powiatu Nowogródzkiego.

Jako charakterystyczny przykład udziału

ludności w święcie należy podkreślić udział gminy Niehewicze, która znana była ze swych komunistycznych wystąpień. Mieszkańcy tej gminy (95 proc. białorusinów) postanowili wziąć czynny udział w obchodzie Niepodległości wystawiając sztukę „Wieżnia Magdeburksi”.

STOŁPCE.

— Oryginalny meteor. Przed paru dniami wieczorem na północno - wschodniej stronie nieba nad Stołpcami, ukazał się meteor w kształcie miecza.

Meteor przesunął się ku gwiazdzie polarnej zmienił kształt na spiralną, wijącą się mgławicę, potem nad samą gwiazdą polarną zmienił bieg w kierunku Wielkiej Niedźwiedzicy i zniknął w przestworzach. Zjawisko to trwało dwie godziny.

WOŁOZYŃ.

(f) Wykrycie sprawcy potwornej zbrodni. Jak donosiliśmy przed kilku dniami we wsi Zarzeczce pow. Wołyńskiego nieznanymi sprawcami dokonano potwornej zbrodni wieszając 4 nieletnich dzieci na strychu domu Ewy Dzienskiej. Wszczęte śledztwo doprowadziło do ujawnienia sprawców w osobach brata zmarłego ojca Władysława Dzienskiego. Morderca w celu zawładnięcia majątkiem zmarłego brata pragnął usunąć spadkobierców i w tym celu skorzystał z nieobecności matki zadusił dzieci poczem wciągnął je na strych gdzie powiesił przypuszczając, że gdy matka zobaczy powieszonych dzieci w przystępie rozpacz popelni samobójstwo.

(f) Profanacja grobu. W pobliżu Wołyżna na drodze do Iwieńca znajduje się pomnik poległego w walce z dywersantami komisarza Łopacińskiego. Przed kilku dniami niewykryci sprawcy sprofanowali mogiłę niszcząc krzyż i ogrodzenie.

WĘGIEL OPAŁOWY
dostarcza do domu od pół tonny
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalnia 9, tel. 323.

Zanim kupisz towar zagraniczny
— Obejrzyj towar krajowy.

Lekcyj muzyki FORTEPIAN I TEORJA
udziela **MICHAŁ JÓZEFOWICZ**
PROF. KONSERWATORJUM
Informacje od 11-ej 1 i od 4 — 5 pp. S-to Jakóbska 6. — 1.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego
zawiadamia swych akcjonariuszów, obywateli polskich,
że do 30 listopada 1928 r.
mogą otrzymać w Banku proporcjonalnie do każdego przedstawionych
10 akcji jedną akcję imienną wzamian okazicielskiej.

Pamięci bohatera narodowego ks. Stanisława Piotrowicza.

Dobrem a radośnym uczuciem wzbierają dziś serca wilanian, szczególnie zaś parafian kościoła św-to



Ks. Stanisław Piotrowicz
Rys. K. Witkowski.

Rafalskiego, świętujących w dniach 27—28 b. m. pamięć znakomitego kapłana s. p. ks. Stanisława Piotrowicza, za którego duszę modlić się będą ro-

dacy na egzekwacjach i mszy i na nie dzielnym nabożeństwie przy jego tablicy pamiątkowej.

Jego Ekscelencja ks. Arcybiskup wileński po mszy uroczystej, odbytej w powođu święta patrona tego kościoła w dniu 28 b. m. poświęcił skromną, lecz gustownie odrobioną białą tablicę marmurową, wmurowaną obok ołtarza z Chrystusem dźwigającym krzyż, a tuż nieopodal wstawionej przez ks. Piotrowicza ambony.

Jak żywe tradycje starszych wilanian, a przede wszystkim historia męczennego kościoła polskiego na Kresach wschodnich Rzeczypospolitej przekazały nam i utrwaliły się w pamięci Wilanin dzień 25 marca 1870 r. nazawsze. Na ambonie koś. św. Rafała proboszcz miejscowy i zarazem dziekan m. Wilna ks. Stanisław Piotrowicz dopełnił heroicznego wprost czynu w obronie praw kościoła rzymsko-katolickiego i ojczystego języka. Przeprowadził w dniu tym świątynię tłum pobożnych ogromnie wstrząśnięty był tem, czego dokonał bohaterstwo czcigodny nasz kapłan obywatel.

Najlepiej zdarzenie to opisał ks. prałat Wazyński w swej książce „Litwa pod względem przesładowania w niej Rzymsko-Katolickiego Kościoła, szczególnie w diecezji wileńskiej od

1863—1872”, drukowanej w Poznaniu 1872 r. „On to—kiedy się zbliżała w r. 1870 uroczystość marcową Zwiastowania N. M. Panny, w wigilię jej rano jeszcze się wypowiadał; po południu zamknął się w Ostrzej Bramie i godzinę krzyżem przeleżał przed cudownym wizerunkiem; wieczorem pokonczył, poadresował i popieczetował własnoręcznie cyrkularze; w nocy spalił wszystkie nadesłane mu przez konsystorz egzemplarze zrusyfikowanego rytuału („trebniki”), jeden tylko zostawiając na jutro. Rano nazajutrz odprawił mszę św. w swoim kościele (św. Rafała), przed sumą rozesał do kościołów wileńskich swoje cyrkularze.

Na sumę uprosił ks. Rymowicza; przed kazaniem kazał zakrytą postawić palącą się świecę na ambonie; wszedł na ambonę, wypowiedział odpowiednią do uroczystości naukę. Dopiero potem powiódłszy okiem po licznie zebranych ludzi, głosem nieco zmienionym, rozpoczął nową exortę, w której przebiegł pokrótce historię cierpienia katolickiego kościoła i wiernych od r. 1863, potępił rząd diecezjalny trzech prałatów, swoją własną spowiedź publicznie uczynił i tak zsta-pił do najdrażliwszej już rzeczy, do zrusyfikowanego rytuału, rozszarpał kilkakrotnie zachowany w wczorajszego pożaru egzemplarz, darł potem pojedynczo jego arkusze, i paląc jedne

po drugich w pauzach coraz dodawał: „tak niechaj Pan Bóg zniszczy wszystkie ich roboty”... „Tak niechaj ogień strawi wszystkie ich książki i pisma, któremi zbrukali św. nasz kościół... tak niechaj się w popiół obróci wszystko, cokolwiek na szkodę kościoła zrobili!”...

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

kapłana Polaka patriotę przepełniało uszczęśliwienie, że wytrwale dokonał się udział obywatela. Udał się wnet ks. P. do

Wzruszeni do łez wszyscy obecni w kościele padli na kolana z utkwionymi w ambonę i schodzącego z niej kapłana oczyma jedni jeli się modlić

zardłwie inni starali się szybko dotrzeć do osoby ks. P., żeby móc, coś odszarpaną z jego szat jako pamiątkę po tragicznej ofierze obowiązku męczennego sługi ołtarza i wierne-go ideałowi patriotyzmu Polaka. Aczkolwiek zrezygnowany był i bardzo błady, serce jednak szlachetnego

Rzekomy zbieg z Bolszewji agentem G.P.U.

Mińskie G.P.U. obralo Wilno za centrum swej szpiegowskiej działalności. Posła ono systematycznie na teren wileńskich swych agentów zarówno w celach szpiegowskich jak prowakacyjnych, zmierzających do wywołania konfliktu pomiędzy Polską a Z.S.S.R. Nie tak dawno w Wilnie aresztowano „kraskomą” Iwanowa. Historia aresztowania Iwanowa jest interesująca, rzucza bowiem jaskrawe światło na metody działalności G. P. U. w jego prowakacyjno-szpiegowskiej robocie.

W zimie 1928 roku przedostał się konno w pełnym uzbrojeniu przez granicę oficer czerwonej armii niejaki Iwanow, który zgłosiwszy się do posterunku granicznego oświadczył, że zbiegł z Bolszewji zastrzelony przednio kilku czerwonych oficerów.

Po pewnym czasie Iwanow otrzymał pozwolenie z tytułu prawa azylu na przebywanie w Wilnie, gdzie niezwłocznie nawiązał kontakt z niektórymi przedstawicielami emigracji rosyjskiej. Znajomym swym Iwanow opowiadał że jako mieszkaniec Samary gdzie urodził się i ukończył szkołę średnią będąc członkiem komсомu jako „wydźwięnic” został delegowany do Moskwy, do szkoły wojennej im. Włk. a po jej ukończeniu otrzymał przydział w jednej z dywizji kawalerijskich, stacjonowanych w Mińsku, gdzie w czasie jednej libacji będąc pijany zastrzelił kilku swych kolegów oficerów, poczem zbiegł do Polski.

Nie tak dawno władze bezpieczeństwa aresztowały „kraskomą” pod zarzutem u-

prawiania szpiegostwa, do czego Iwanow przyznał się. Taka jest historia „kraskomą”, oczywista, epizody strzelania i zabicia kilku oficerów czerwonych było dziełem fantazji Iwanowa.

Na marginesie jego działalności należy podkreślić jeden wysoce interesujący fakt, oświetlający sposoby szpiegowskiej roboty agentów G.P.U. Zimą tego samego roku podczas pobytu delegacji kolejowej sowieckiej w Wilnie, która zatrzymała się w Hotelu Europejskim „kraskomą” Iwanow niejednokrotnie ją odwiedzał. Dla zatarcia i zamaskowania śladów, pewnego dnia urządzono w hotelu scenę wyrzucania natrętnego „kraskomą” za drzwi. Nie ulega wątpliwości iż w czasie swych wizyt w apartamentach delegacji sowieckiej „kraskomą” udzielał jej potrzebnych informacji i dokumentów, które się mu udawało zdobyć, a które delegacja po ochroną nietykalności spokojnie mogła dostawiać do biur G.P.U. w Mińsku.

„Kraskomą” Iwanow podczas pobytu w Wilnie jako rzekoma ofiara bolszewików przyjaźnił się z niektórymi emigrantami rosyjskimi. I rzecz ciekawa, najwięcej imi jego przyjaciółmi byli ci, którzy niedawno zostali usunięci z granic państwa z powodu swej niepożądanej działalności. Prowokator i szpieg Iwanow jest z kolei trzecim, jako go nasyłał nam Mińskie G.P.U. Pod adresem zaś emigracji rosyjskiej należałoby wyrazić życzenie aby z większą ostrożnością przyjmowała i witała „zbiegów” z Bolszewji.

Kampanja przeciw rozwodom w Rosji Sowieckiej

W prasie sowieckiej mnożą się ostatnimi czasy artykuły, potępiające w ostrych słowach rozkład moralny współczesnego społeczeństwa rosyjskiego, ujawniający się w pierwszym rzędzie w katastrofalnym wprost wzroście prostytucji i w wielkiej ilości rozwodów. Zjawiska te w życiu Rosji sowieckiej stały się już niejako cmentarzem popiełnieniem. Podczas jednak gdy w latach poprzednich czynnikami miarodajnymi na bołżki te naogół reagowały bardzo słabo, ostatnio obserwować można pewne zaczątki systematycznej kampanji przeciwko ogólnej demoralizacji życia publicznego. Teoria Kółkajowej o „wolnej miłości” nie znajduje obecnie w sowieckich kołach miarodajnej zbyt licznych sympatyków. Na poparcie tego twierdzenia wystarczy przytoczyć treść artykułu „Walka z demoralizacją” opublikowanego w tych dniach na łamach urzędowej „Krasnej Gazety”.

W artykule czytamy, że największym złem w Z.S.S.R. jest rozwód, a raczej łatwość otrzymania rozwodu. Niema dziś w Rosji nie łatwiejszego, — pisze autor cytowanego artykułu, — jak rozwieść się z żoną, zapłacić jej alimenty, a w najgorszym razie jeśli brak jest środków pieniężnych, wyrzucić poprostu swą żonę na ulicę. Ze w słowach tych niema przesady, wynika najlepiej z faktu, że są dzisiaj w Rosji męczennicy, których nazwać można wirtuozami rozwodowymi. Jeden z takich „wirtuozów” w przeciągu dwóch tygodni trzy razy się rozwodził, inny znów wziął rozwód w dwie godziny po

ślubie. A faktów tych bardzo jest wiele. Wszystko to nakazuje wnieść do procesu rozwodowego pewne poprawki. Nasze miarodajne organy, — podkreśla autor artykułu, — powinny dać nam nową interpretację ustaw o małżeństwie, rodzinie, opiece i rozwodzie.

Dalej wskazuje „Krasnaja Gazeta” na konieczność prowadzenia „podwojonej” walki z prostytucją. Z jednej strony wykładów i pogadanek organizowanych przez związki kulturalno-oświatowe, z drugiej zaś strony — przez prokuraturę państwową. „Prokuratura, — pisze dziennik sowiecki, — powinna bezwarunkowo podjąć energiczne kroki w kierunku likwidacji prostytucji, wydając specjalne rozporządzenie dla organów administracyjnych, które miałyby obowiązek jaknajbardziejego zwalczania prostytucji.

Urzędnicy śledczy, mściciele i pracownicy administracyjnych oddziałów sowieckich dołożyć powinni starań, by kampanja na rzecz uzdrowienia stosunków obyczajowych w Rosji nie poszła na marne. Należy zamknąć domy schadzek, przytrzymać kobiety, trudniące się prostytucją, stwierdzać należy tożsamość męczennicy, którzy prostytucję uprawiają, i nazwiska ich publikować na łamach pism miejscowych.

Prasa sowiecka żywi nadzieję, że przy uwzględnieniu powyższych wskazań walka z demoralizacją zostanie ułatwiona i przyniesie pomyślne rezultaty.

Na awionetce przez Atlantyki

17 bm. z St. Jones w Nowej Fundlandji wystartował angielski oficer rezerwy Mac Donald na maleńkiej 35 HP. awionetce do lotu przezAtlantyki. Awionetka tak maleńka, że nie można nawet było na niej zainstalować aparatu radiowego ani zaopatrzyć ją w pływaki — nie się nie zmieściło oprócz dużego zapasu benzyny, wystarczającego na 35 godzin lotu. Sam Mac Donald nie był zawodowym lotnikiem — był to tylko 36-letni nadzwyczajny ochotnik, przedsiębiorczy i pewny siebie oficer marynarki. Przed niepełną trzema miesiącami zaczął się uczyć kierować samolotem i okazał się bardzo pojętym uczniem. Po dziesięciu godzinach szkolnego lotu, zaczął sam odbywać dłuższe wycieczki. Przebywszy w powietrzu maximum 80 godzin, postanowił zdobyć Atlantyki.

Nie zwierzał się nikomu ze swych projektów. Zona i ośmioletni synek nie mieli pojęcia gdzie się papo podwija i co robi. O podjętym locie dowiedzieli się dopiero z gazet. Na lotnisko w St. Jones zjawił się Mac Donald 17-go zrana jakby nigdy nie. Dopiero gdy wlaź na swoją awionetkę przed samym startem, w ostatniej chwili rzekł do stojących w pobliżu kolegow: „Ale, a propos zapomniałem wam powiedzieć— lecę do Londynu, mogę się pokonać komu chcecie...”

Frirt i poleciał. Wszyscy myśleli, że zwarjował albo zaartował sobie z nich ale gdy przez cały dzień nie widano awionetki—uwierzyli, że podjął on swój szaleńczy projekt. Mac Donald na „morzem widzieli dwa statki. Pierwszy w odległości

600 mil od Nowej Fundlandji na wschód, drugi mniej więcej w połowie drogi. Relacja drugiego okrętu, transportowca Firachu, jest zgola tragiczna. Oto o godz. 12 w nocy załoga ujrzała nagle w powietrzu wielki płomień, mogący pochodzić tylko z wybuchu. Przez sekundę widziano, w białym ogniu, koziokujący samolot, który zwał się do morza. Odległość była dość znaczna, ciemnością nieprzeniknione tak, iż nawet żadnego szczytku nie odnaleziono. Nie ulega wątpliwości, że benzyna na awionetce wybuchła i Mac Donald spłonął ewentualnie ułonął.

Próba zwyciężenia na drobnej awionetce przestrzeni, której uległy olbrzymie trzymotorowe aparaty, należy bezwzględnie do kategorii szaleństw. Mac Donald był do dzieckiem szczęścia. Odbył całą wojnę na krążowniku, brał udział w wielu bitwach, widział jak ktoś niego wszyscy padli trzymając. Sam nigdy nie został nawet zadrażniony. Z najcięższymi opresyj wychodził zawsze żywy i cały. Toteż nabrał niesłychanej ufności w swoją gwiazdę, wierzył, że wszystko mu się uda, że nie zginie... jak inni. Swego zamiaru lotu przez Atlantyki nie rozgłaszał bo wiedział, że przeszkodziłoby gwałtowność do staranniejszych przygotowań. A wierzył niebiańskie, że dotrze do Europy i posiadzie stawę większą od Lindberga.

Jaczej szczęśliwi są ludzie pokroju Mac Donald! Nigdy nie wątpią w swe siły, nie widzą możliwości katastrofy. Gdy samolot płonąc spadał w ocean Mac Donald z pewnością jeszcze... liczył na coś... Ka.

Nie kupuj luksusowych towarów zagranicznych



Widok na kościół św. Rafała.

Premier K. Bartel o sytuacji gospodarczej

Przed kilku dniami premier Bartel przyjął przedstawicieli 8 pism poznańskich...

tego jednak z wyżej podanych względów. „Ale zasadniczo i w pewnej mierze — mówi p. premier — to mimo wszystko...

Przechodząc do omówienia sytuacji gospodarczej w Polsce, określił ją p. premier krótko: „Sytuacja jest dobra, mimo pewnych ujemnych oznak...”

„Niewątpliwie — mówi p. premier — bilans handlowy może nasuwać pewien niepokój, jednakże jeżeli się go analizuje, to widzimy, że import do Polski w I kwadransie jest importem zdrowym...

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH.

Z początkiem listopada rozpoczęcie się w Izbach Skarbowych sprzedaż świadectw przemysłowych i handlowych na rok kalendarzowy 1929.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Ceny w Wilnie z dn. 26 października r. b. Ceny za 100 kg. przy transakcjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 39, owies zbierany 34—35, młynkowna 36—37...

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Transz., Sprz., Kupno. Lists prices for various goods like Dolary, Belgia, Londyn, Nowy-York, Sztokholm, Kopenhaga, Paryż, Praga, Szwajcaria, Włochy, Wiedeń.

Kino „POLONJA“.

DZIŚ I JUTRO odbędą się poranki od g. 12-ej do 4-jej p.p. Tytuł filmu „Harold ma paczkę“.

W roli gł. HAROLD LLOYD. Oraz nadprogram w 2 aktach. Ceny miejsc od 50 groszy.

Wyzwolenie Wilna

Na obchód X rocznicy odzyskania niepodległości polecamy dla szkół oraz internatów obrazek sceniczny M. Reuttówny.

wszelkie, niezależne posady w hierarchii kościelnej mohylowskiej archidiecezji.

Przebywając swą golgotę wygnaną pamiętał zawsze czcigodny kapłan o potrzebach duchowych rodaków zesłańców i o oświadczeniu ich niedoli.

(do zawieszania nad klęcznikiem kapłańskim).

Nadmieniamy jeszcze, że od dwóch papieży nadchodzili na imię ks. Piotrowicza ich pasterskie błogosławieństwa. Św. p. ks. Piotrowicz pochodził z ziemiańskiej rodziny z Dzisieńskiego...

L. W. Salimczyk.

Postrzelenie tajemniczego osobnika na granicy.

W dniu wczorajszym, na odcinku Sejn, w pobliżu strażnicy Sudawskiej, patrol KOP zauważył nieznanego osobnika, przemyskającego się w stronę granicy.

Jedną z kul ugodziła uciekającego w nogę. Ranny krzyknął: „nie strzelajcie — ja swój”, jednak nie zatrzymał się i biegł dalej kulejąc.

Tajemniczy transport bibuły komunistycznej.

Posterunkowi policji mundurowej pełniąc służbę na dworcu kolejowym zauważył koszyk bagażowy, pozostawiony bez wszelkiego dozoru.

wierał 12 kilo bibuły komunistycznej oraz książki wydanych w Rosji sowieckiej. „Bagaż” ten został skonfiskowany.

Sprawa bandyty Antoniego Rysia w Świeciancech.

Sprawa 28 oskarżonych o udział w bandzie osławionego bandyty święciańskiego Antoniego Rysia, którego stawa bandycka datuje się nadług przed wojną światową, wyznaczona została na dzień 5 stycznia.

Ze względu na dużą ilość świadków pochodzących z terenu pow. Świeciańskiego, sprawa rozpoznawana będzie przez Sąd Okręgowy w Świeciancech, na sesji wyjazdowej.

KRONIKA

SOBOTA 27 Dnia Sabiny, jutro Szymona. Wschód s. g. 6 m. 11. Zach. s. g. 6 m. 38.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia 26-X 1928 r. Ciśnienie średnie w m. 765. Temperatura średnia 9,3°C. Opad za dobę w mm —. Wiatr przeważający Południowy.

U w a g i: pochmurno, mgła. Minimum za dobę - 7°C. Maximum na dobę 10°C. Tendencja barometryczna: s p a d e k ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Konferencja w sprawach gospodarczych u p. Wojewody. W związku z wyjazdem p. Wojewody Wilńskiego do Warszawy na konferencję w sprawach gospodarczych, odbyło się w dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim zebranie pod przewodnictwem p. Wojewody poświęcone omówieniu bieżących spraw gospodarczych województwa Wilńskiego.

MIEJSKA.

— (o) Z posiedzenia miejskiej komisji kulturalno-oświatowej. Na posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno-oświatowej, odbytem w dniu 25 października, rozpatrywano m. in. sprawę o udzieleniu subsydium w wysokości 100.000 zł. na szkolnictwo żydowskie.

— (o) Podział mandatów na stałych przewodniczących komisji radzieckich. W czwartek, dnia 25 października, odbyło się posiedzenie przedstawicieli poszczególnych grupowań Rady miejskiej, na którym został dokonany podział mandatów na stałych przewodniczących komisji radzieckich według klucza partyjnego.

WOJSKOWA.

— Dowódca i Korpus Oficerski 23-go Pułku Ułanów Grodzieńskich zawiadamiają że uroczystość 10-letniej powstania pułku będzie obchodzona wspólnie z bratnim 81-ym pułkiem strzelców grodzieńskich w dniach 11-go i 12-go listopada w Grodnie w koszarach 81-go p. strzelców, na którą zapraszają tych, którzy kiedykolwiek pod znakiem ulanów grodzieńskich służyli.

SAMORZĄDOWA.

— Nieporozumienie na te akcje przedwyborcze. Akcja przedwyborcza do Rady Gminy wyznawanej żydowskiej prowadzona jest intensywnie. Na mocy porozumienia się pięciu grupowań: „Aguda”, „Achtus”, „Zw. Kupców”, właścicieli nieruchomości i młodzieży religijnej powstał blok, który otrzymałby dziesięć mandatów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zarząd Koła Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki (ul. Turgielska) organizuje dn. 27 października r. b. w sobotę, odczyt p. t. „Początki literatury polskiej”, poczem dział koncertowy i tańce.

Z.3) Sprawozdanie Zarządu; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wybór władz Koła; 6) wolne wnioski.

Początek o godz. 14. W braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 15-jej z prawomocnością bez względu na ilość członków. — Do harcerzy — studentów U. S. B. W myśl rozkazu Głównej Kwatery Męskiej Z. H. P. wzywamy wszystkich harcerzy — studentów U. S. B. do zarejestrowania się w Komendzie Chorągwi M. Z. H. P. Po przeprowadzeniu rejestracji odbędzie się zebranie organizacyjne w sprawie utworzenia drużyny (Kola) Starszych Harcerzy.

ROZNE.

— Sprowadzenie. We wczorajszym nocy p. t. Sprawy pożarowe wkraśli się błąd a mianowicie na skutek próby 1-go pułku artylerji Legionów, komenda wileńskiej straży ogniowej policia aspirantów p. W. Biknerowi prowadzenie kursu pożarniczego a nie jak błędnie wydrukowano 1 p. p. Leg. — Nowy zastęp prawników. Przez trzy dni trwały egzaminy sędziowskie dla grupy aplikantów, którzy po ukończeniu Uniwersytetu St. Batorego w przeciągu dwóch lat praktykowali w Sądach wileńskiego okręgu apelacyjnego. W rezultacie egzaminu złożyli z pomyślnym wynikiem następujące osoby: p. p. H. Andrzejkiewicz, H. Bujalski, J. Koruc, P. Narebski, K. Masiejewski, S. Piotrowski, Zajkowski, Dulko, S. Odyniec, W. Tarasiewicz, P. Szulc, K. Murza-Murcz, E. Rudnicki i S. Filipczak.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Na gorącym uczynku. W nocy na 25 b. m. na ul. Żydowskiej aresztowano dawno poszukiwanego złodzieja Borucha Majche Polacka 4, który niósł worek z mokrą białyną, pochodzącą z kradzieży. Boruch Majch dokonał około 200 kradzieży białyny. Sprawcę osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

WYJAZDY

— Ujeżdżenie. Około domu Nr. 30 przy ul. Kalwaryjskiej zatrzymano Jana Kwiatkowskiego (Polacka 96), Jana Cyganowa (Szkaplerna 48) oraz Mikołaja Matwiejka (Równie Pole 66), przy których znaleziono narzędzia do włamania i rozbijania ścian.

WYJAZDY

— Dochodzenie ustalilo iż zatrzymani usiłowali dokonać kradzieży w m. Mejszagoła. — Mikołaj początki. We wsi Nowodwórce pow. Osmiańskiego 15-letni J. Pobiezdziński, bawiąc się z ogniem, podpalił stodołę. Ogień przeniósł się na inrte zabudowania wskutek czego spaliło się 5 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

WYJAZDY

— Tajemnicze zabójstwo. Dnia 26 b. m. około Podbródzia w lesie znaleziono trupa rekruta 23 p. ul. Grodzieńskich 20-letniego Stanisława Jurniaka. Dochodzenie ustalilo iż Jurniak został zamordowany ostrym narzędziem. Zwłoki zabezpieczono. Sprawców mordu nie ujawniono.

WYJAZDY

— Ojcostwo. W zaśc. Dobromyśl, pow. Osmiańskiego Kazimierz Ukielec uderzył siekiera w głowę ojca swego 74 letniego Kazimierza. Sprawcę aresztowano.

ZOFJA STABIŃSKA. Członek Stowarzyszenia b. wychowanek (kow) gimn. Św. Katarzyny w Petersburgu, zmarła dnia 25 października o godz. 7 wieczór.

Zjazd literatów polskich w Wilnie

Przygotowania do zjazdu delegatów związków literackich w Wilnie, który odbędzie się w dniach od 1-go do 4-go listopada r. b., są w pełnym biegu. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe około 20 pisarzy z poza Wilna, m. in. Wacław Sieroszewski, prezes P. E. N. Clubu Ferdynand Gotel, Stanisławowstwo Miłaszewscy, Zygmunt Kisielewski, Wacław Grubiński, Jan Lechoń, Józef Jedlicz, Ostop Artwin, Jan Wiktor, Emil Zegadłowicz, Karol Ludwik Koniński, Edwin Jędrkiewicz.

Osoby, interesujące się programem zjazdu, mogą otrzymywać informacje codziennie od 10—12 w Oddziale Sztuki (ul. Magdaleny 2, tel. 7) u p. T. Łopalewskiego.

W pierwszym dniu odbędzie się nabożeństwo, otwarcie zjazdu w mu-

rach Uniwersytetu i przyjęcie w gro-

nie koleżeńskim. Dwa następne dni poświęcone będą obradom, zwiedzaniu miasta, wycieczce do Trok oraz towarzyskiemu zetknięciu ze społeczeństwem wileńskim. Czwartego dnia, w niedzielę, pisarze wystąpią wspólnie w Reducie w południe z Akademią Mickiewiczowską, której szczegółły ogłoszone będą w najbliższych dniach.

ROZNE.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Na gorącym uczynku. W nocy na 25 b. m. na ul. Żydowskiej aresztowano dawno poszukiwanego złodzieja Borucha Majche Polacka 4, który niósł worek z mokrą białyną, pochodzącą z kradzieży. Boruch Majch dokonał około 200 kradzieży białyny. Sprawcę osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

WYJAZDY

— Ujeżdżenie. Około domu Nr. 30 przy ul. Kalwaryjskiej zatrzymano Jana Kwiatkowskiego (Polacka 96), Jana Cyganowa (Szkaplerna 48) oraz Mikołaja Matwiejka (Równie Pole 66), przy których znaleziono narzędzia do włamania i rozbijania ścian.

WYJAZDY

— Dochodzenie ustalilo iż zatrzymani usiłowali dokonać kradzieży w m. Mejszagoła. — Mikołaj początki. We wsi Nowodwórce pow. Osmiańskiego 15-letni J. Pobiezdziński, bawiąc się z ogniem, podpalił stodołę. Ogień przeniósł się na inrte zabudowania wskutek czego spaliło się 5 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

WYJAZDY

— Tajemnicze zabójstwo. Dnia 26 b. m. około Podbródzia w lesie znaleziono trupa rekruta 23 p. ul. Grodzieńskich 20-letniego Stanisława Jurniaka. Dochodzenie ustalilo iż Jurniak został zamordowany ostrym narzędziem. Zwłoki zabezpieczono. Sprawców mordu nie ujawniono.

WYJAZDY

— Ojcostwo. W zaśc. Dobromyśl, pow. Osmiańskiego Kazimierz Ukielec uderzył siekiera w głowę ojca swego 74 letniego Kazimierza. Sprawcę aresztowano.

WYJAZDY

— Dochodzenie ustalilo iż zatrzymani usiłowali dokonać kradzieży w m. Mejszagoła. — Mikołaj początki. We wsi Nowodwórce pow. Osmiańskiego 15-letni J. Pobiezdziński, bawiąc się z ogniem, podpalił stodołę. Ogień przeniósł się na inrte zabudowania wskutek czego spaliło się 5 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

3 GWIAZDY WŁ. GAJDARÓW. LILI DAMITA i VIVIAN GIBSON w swym najnowsz. sens. erot. dram. p. t. „KOBIECI NA TORTURACH” wkrótce w kinie „HELIOS”.

Przygotowania do zjazdu delegatów związków literackich w Wilnie, który odbędzie się w dniach od 1-go do 4-go listopada r. b., są w pełnym biegu. Dotychczas zgłosiło udział w zjeździe około 20 pisarzy z poza Wilna, m. in. Wacław Sieroszewski, prezes P. E. N. Clubu Ferdynand Gotel, Stanisławowstwo Miłaszewscy, Zygmunt Kisielewski, Wacław Grubiński, Jan Lechoń, Józef Jedlicz, Ostop Artwin, Jan Wiktor, Emil Zegadłowicz, Karol Ludwik Koniński, Edwin Jędrkiewicz.

W pierwszym dniu odbędzie się nabożeństwo, otwarcie zjazdu w mu-

rach Uniwersytetu i przyjęcie w gro-

nie koleżeńskim. Dwa następne dni poświęcone będą obradom, zwiedzaniu miasta, wycieczce do Trok oraz towarzyskiemu zetknięciu ze społeczeństwem wileńskim. Czwartego dnia, w niedzielę, pisarze wystąpią wspólnie w Reducie w południe z Akademią Mickiewiczowską, której szczegółły ogłoszone będą w najbliższych dniach.

ROZNE.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Na gorącym uczynku. W nocy na 25 b. m. na ul. Żydowskiej aresztowano dawno poszukiwanego złodzieja Borucha Majche Polacka 4, który niósł worek z mokrą białyną, pochodzącą z kradzieży. Boruch Majch dokonał około 200 kradzieży białyny. Sprawcę osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

WYJAZDY

— Ujeżdżenie. Około domu Nr. 30 przy ul. Kalwaryjskiej zatrzymano Jana Kwiatkowskiego (Polacka 96), Jana Cyganowa (Szkaplerna 48) oraz Mikołaja Matwiejka (Równie Pole 66), przy których znaleziono narzędzia do włamania i rozbijania ścian.

WYJAZDY

— Dochodzenie ustalilo iż zatrzymani usiłowali dokonać kradzieży w m. Mejszagoła. — Mikołaj początki. We wsi Nowodwórce pow. Osmiańskiego 15-letni J. Pobiezdziński, bawiąc się z ogniem, podpalił stodołę. Ogień przeniósł się na inrte zabudowania wskutek czego spaliło się 5 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

WYJAZDY

— Tajemnicze zabójstwo. Dnia 26 b. m. około Podbródzia w lesie znaleziono trupa rekruta 23 p. ul. Grodzieńskich 20-letniego Stanisława Jurniaka. Dochodzenie ustalilo iż Jurniak został zamordowany ostrym narzędziem. Zwłoki zabezpieczono. Sprawców mordu nie ujawniono.

WYJAZDY

— Ojcostwo. W zaśc. Dobromyśl, pow. Osmiańskiego Kazimierz Ukielec uderzył siekiera w głowę ojca swego 74 letniego Kazimierza. Sprawcę aresztowano.

WYJAZDY

— Dochodzenie ustalilo iż zatrzymani usiłowali dokonać kradzieży w m. Mejszagoła. — Mikołaj początki. We wsi Nowodwórce pow. Osmiańskiego 15-letni J. Pobiezdziński, bawiąc się z ogniem, podpalił stodołę. Ogień przeniósł się na inrte zabudowania wskutek czego spaliło się 5 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

Z SĄDÓW.

Zawłodca st. Łyntupy skazany na karę więzienia.

Trzy dni toczyła się w Sądzie Okręgowym sprawa b. zawłodcy st. Łyntupy Michała Duklewskiego oskarżonego o dziewięć przestępstw polegających na pobieraniu łapówek, szafowaniu mieniem skarbowym, przywłaszczeniu jego i t. p. Sprawa w całem tego słowa znaczeniu „życiowa“.

Zawłodca małej, ale ruchliwej stacyki (naładunek drzewa) stosował metodę, praktykowaną zresztą na wielu stacjach w całym świecie, a polegającą na pobieraniu pewnego wynagrodzenia za wagony podstawięne dla naładunku. Stary wyrobowa system.

Mało tego było zachłannemu zawłodcy, więc zaczął popełniać do chody sprzedawać nafty, przeznaczony na oświetlenie dworca, potem przysła koleją na sprzedaż z licytacji (o której nikt nie wiedział) szlupów, potem przysła koleją na inwentarz kolejowy, potem... i t. p.

Życie szło swoją koleją i nikomu zapewne nie przyszłoby do głowy podawać do sądu Duklewskiego gdyby nie to, że stosunki jego z jednym z podwładnych mu urzędników zespuły się nagle. Coś tam było, dość, że posypały się raporty.

Urzędника odkomenderowano na inną stację, a wówczas na widownię wysunęły się dalsze oskarżenia. Przybyła komisja z Dyrekcji badała, badała. Potem druga. Wreszcie aresztowano Duklewskiego. Dalej sprawa poszła gładko.

Materiału dowodowego dostarczyli b. podwładni (robiło wrażenie, że występują oni w roli poszkodowanych), znaleziono niedokładności w rachunkach, podpisane cudzą ręką kwity i t. p.

Wina została udowodniona i Sąd wyniósł wyrok skazujący oskarżonego na pół roku więzienia. Karę tę oskarżony odbył już w areszcie prewencyjnym.

RADJO.

Sobota dnia 27 października 1928 r.

15,10 - 16,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,10 - 16,30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16,30 - 16,45: Komunikat Związku Kółek i Org. Roln. Z Wil. 16,45 - 17,10: „Kącik dla pań”. 17,10 - 17,35: Recytacje utworów laureata nagrody literackiej m. Warszawy Artura Oppmana (Or-Ota). 17,35 - 18,00: Rozmaitości i muzyka z płyt gramofonowych. 18,00 - 19,00: Tr. z W-wy. Program dla dzieci starszych i młodzieży. 19,00 - 19,25: „Wspomnienie” jako pierwiastek syntezy artystycznej odczyt. 19,30 - 19,55: Tr. z W-wy: „Radio-kronika” wgl. dr. Marjan Stępski. 19,55 - : Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na następny tydzień i komunikaty. 20,30 - : Tr. z W-wy. Operetka Fr. Lehara „Druciarz”. 22,00 - 23,30: Tr. z W-wy: komunikaty: PAT., policjiny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 27 do 30 października 1928 r.

właźnie będzie wyświetlany film „KRÓL SZPADY” wielki dramat sensacyjny w 8 aktach z nieznanym RYCHARDEM TALMEDGEM. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „W MROKACH NOCY“.

„KRÓL SZPADY”
Film tysiąca sensacji! Najcudowniejszy film świata! Super-Superszlager „UFA” Reżyserja FRYDERIKA LANGA, w rol. główn.: Rudolf Klein-Rogge, Willi Fritsch, demoniczna Gerda Maurus i wiśniowa Lien Deyers. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiegdy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien wiezieć, gdyż szpiegdy kryją się między wami! **Uprasza się o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.**

Kino „Helios”
Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Dziś! Wszelkiego rodzaju nowości i sensacja dla Wina! PIERWSZY FILM DZWIĘKOWY w POLSCE. z udziałem najznakomitszych lotników całego świata. Spieszące ujrzał! Jedyna okazja użycie filmu DZWIĘKOWEGO. Orkiestra znacznie powiększona. Początek o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej, 10.30. Nie patrz na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc nie powiększone. Pas-partout i jednorazowe bilety wstępu nieważne od odwołania. Dyrekcja prosi Sz. Publiczność, aby uniknąć natłoku! Uważać na seansy wcześniejsze. Nad program: „PROCES MARIJAWITÓW w PŁOCKU“.

„SZPIEDZY”
W rol. główn.: Rudolf Klein-Rogge, Willi Fritsch, demoniczna Gerda Maurus i wiśniowa Lien Deyers. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiegdy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien wiezieć, gdyż szpiegdy kryją się między wami! **Uprasza się o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.**

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilmie! Człowiek europejskiej produkcji! 1828/1929 r. HARRY LIEDTKE człowiek o najniższym uśmiechu, ulubieniec kobiet wileńskich w 12 wielk. akt. Ośmioletni maskarady XX wieku p. t. „Noce szafu” kabarety z udziałem najpiękniejszych kobiet Paryża i Londynu. Film który treścią i szalonym bogactwem wystawy przewyższa wszystkie dotychczasowe arcydzieła. Ceny nie powiększone.

„SKRZYDŁA”
W rol. główn.: Rudolf Klein-Rogge, Willi Fritsch, demoniczna Gerda Maurus i wiśniowa Lien Deyers. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiegdy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien wiezieć, gdyż szpiegdy kryją się między wami! **Uprasza się o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.**

Kino „Wanda”
Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Na górze jest niebo i na dole jest niebo! Słowa te przestają być problemem, ogłupiając nieporównane arcydzieło epoki odrodzenia **Lukrecja Borgia** Potężny dramat w 12 akt. W rolach tytułowych genialni mistrzowie ekranu CONRAD VEJDT, PAWEŁ WEGENER, BASSERMAN i uroczą LIANĄ HAJD.

„SKRZYDŁA”
W rol. główn.: Rudolf Klein-Rogge, Willi Fritsch, demoniczna Gerda Maurus i wiśniowa Lien Deyers. Szczyt nowoczesnej techniki. Oszałamiające zdjęcia straszliwej katastrofy kolejowej. Kobiety szpiegdy i ich zwodnicza praca! Polowanie na ludzi. Każdy powinien wiezieć, gdyż szpiegdy kryją się między wami! **Uprasza się o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.**

HEMOROJDY!

Czopki hemoroidalne GASECKIEGO (z kugielkami) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). 8-1000 Sprzedają apteki i składy apteczne.

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROW A PAKA**

Pamiętaj, że towar krajowy nie ustępuje towarowi zagranicznemu

Zmiana nazwisk.

1) Liljenfeld Szymon, doktor medycyny, urodzony w Lublinie, dnia 24 listopada 1891 roku, syn Hersza-Lejby i Ity-Elki z Perców.

2) Lateiner Ludwik, artysta teatralny, urodzony we Lwowie dnia 19 czerwca 1887 roku, syn Emila i Anny z Lewinów.

3) Weinstein Aleksander, chemik, urodzony w Warszawie dnia 19 czerwca 1901 roku, syn Adolfa i Klary z Szeinfeldów.

4) Zyman Henryk, rysownik, urodzony w Warszawie dnia 25 lutego 1880 roku, syn Szmula i Salomei z domu Anfelbajgów.

5) Jenda Marcin, właściciel domu, urodzony w Mińsku-Mazowieckim dnia 4 listopada 1867 roku, syn Jana i Ewy z Goździców.

6) Walasek Stefan-Piotr, geometra, urodzony w Warszawie dnia 1 sierpnia 1901 roku, syn Ignacego i Antoniny z Kaganiewiczów.

7) Wieprzek Jan, dozorca domu, urodzony w Woli Żałęskiej, powiatu Opoczyńskiego, dnia 5 lutego 1876 roku, syn Pawła i Marjanny z domu Czernych,

Pensjonat Cywiński

Pokoje z utrzymaniem, obiady dla przychodzących i na miasto. Benedyktynska 2 m. 5. róg Wileńskiej

POSADY

Młoda kobieta poszukuje posady gospodyni, umie szyc, zgodzi się na wyjazd. Hotel weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. T. B. Wileńska 7, tel. 1067. LSL

Luksusowy samochód, niezrównany pod względem niskiej ceny i kosztów utrzymania

PRZESTRONNOŚĆ i wygodę siedzeń nadzwyczaj eleganckiej karoserji cechują nowy model samochodu Chevrolet. Zawdzięczając tym zaletom w połączeniu z mocnym, a oszczędnym silnikiem i wszelkimi udogodzeniami, zastosowanymi przez General Motors, samochód Chevrolet jest idealnym typem wozu osobowego, stojącego na tym samym poziomie, co i inne znacznie droższe maszyny.

O rzeczywistych zaletach tej maszyny, dużej, eleganckiej i wygodnej, mocnej i trwałej, można się łatwo przekonać podczas próbnej przejażdżki, po wyborze odpowiedniego modelu, u najbliższego przedstawiciela General Motors. Wyrob General Motors.



Wystawiamy na Powozachnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929.

Sedan 4-0 drzewiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

wnieśli podania o zmianę nazwiska rodowego, a to:

1) Liljenfeld Szymon na nazwisko: „Liljenfeld-Krzewski”.

2) Lateiner Ludwik, na nazwisko: „Lateiner”.

3) Weinstein Aleksander, na nazwisko: „Wojniewicz” albo „Wochniewicz” albo „Wieniewicz”.

4) Zyman Henryk, na nazwisko: „Zymaniński”.

5) Jenda Marcin, na nazwisko: „Enda”.

6) Walasek Stefan-Piotr, na nazwisko: „Walinski” albo „Walduński” albo „Warminski”.

7) Wieprzek Jan, na nazwisko: „Wilgowski” albo „Wiczewicz”.

HEMOGEN

KLAWE

W. Zar. Nr. 152.

Dr. E. WOLFSON

Adjunkt Kliniki Syfilis-Skórnej Uniwer. S. B. powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Wileńska 24 m. 3, od 4-7 p. p.

AKUSZERKA

W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezależnym ustępstw. Z. P. Nr. 6.

Dr. POPILSKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 0 - W.Z.P. 1

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 - 1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**

KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZOWY. od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zar. Nr. 152.

Dr. HANUSOWICZ

Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5-7 p.p. Zamkowa 7-1. Leczenie światłem: Sol-lux, lampy Bacha (szkliste słonce górskie) elektrycznością (diatermia) 1662

DOKTOR K. SCHOŁOWSKI

choroby skórne i weneryczne, ul. Wileńska 30 m. 14. Przyjm. od g. 9-12 r. i 5-7 w. W. Z. 2 Xl 27 r. Nr 160 kich 8 m. 4. 0-1967 -ŁOŚE

DOKTOR NAURYSKIEWICZOWA

b. starsza asystentka Kliniki Dermatologicznej U. S. B. powróciła z Paryża przyjmując od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouraud'a, elektroterapia, choroby skórne, weneryczne i kosmetyczne. Usługi: uszczypanie brodawek, mieszkanie 2-3-4 groszy za kilogram. Proszę o skomunikowanie. Mickiewicza z pomocą opiekunką, lub używanie się pod adresem 12, róg Tatarskiej 9-2i5 8. Wino, Wileńska 33 towa 5-6. Opaki. maj. Medryki Józef 1-1667 Korzón. 0-2664

Planino

do sprzedania. Cena 1550 zł. p. Śniadeczych 8 m. 4. 0-1967

LOKALE

Do wynajęcia duży słoneczny pokój dla bez mebli, z osobnym wejściem, nadający się dla kilku samotnych panów. Połocka 9-5, Zarzeczce. -4

Poszukuję

osoby, muszę znaleźć swę bytowanie z ordynarem żołnierstwem, niedość że narazem się, wszy mnie gryza, głód cierpię i chłód, że drwuję z mnie i przesładują, że schamałem w tem towarzystwie, jeszcze każą robić z siebie bohatera i ginąć za Polskę! Polska... i tak ona będzie, bo koalicja tego chce, a beznienie i tak się obejdzie. Muszę się ocalić, wykorzystam pierwszą lepszą sposobność, pójdę do prozoków, i na koniu jakoś się prześlizgnę. Ocalę się, ucieknę i rozpocznę nowe... (D. C. N.)

AKUMULATORY

anodowe, katodowe, samochodowe i inne. Żywotne, trwałe, efektywne i dlatego tanie. Kwas starykowy, części do akumulatorów.

ZADAWANIE I NAPRAWA FACHOWO. TANIO.

Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne **Michał Girda**

Wilno, Szopena 8. (przy dworcu)

Dr. HANUSOWICZ

Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5-7 p.p. Zamkowa 7-1. Leczenie światłem: Sol-lux, lampy Bacha (szkliste słonce górskie) elektrycznością (diatermia) 1662

DOKTOR NAURYSKIEWICZOWA

b. starsza asystentka Kliniki Dermatologicznej U. S. B. powróciła z Paryża przyjmując od 11-12 i od 5-6. Choroby skórne, leczenie włosów metodą Sabouraud'a, elektroterapia, choroby skórne, weneryczne i kosmetyczne. Usługi: uszczypanie brodawek, mieszkanie 2-3-4 groszy za kilogram. Proszę o skomunikowanie. Mickiewicza z pomocą opiekunką, lub używanie się pod adresem 12, róg Tatarskiej 9-2i5 8. Wino, Wileńska 33 towa 5-6. Opaki. maj. Medryki Józef 1-1667 Korzón. 0-2664

Stenografji

wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawanictwa). -1

Zmianimy domy

7 w Wilnie na folwarkach pod Wilnem D. H.-K. Zachęta 1, tel. 9-05. -0

DOGODNIE bez kosztów lokujemy wszelką gotówkę pod mocne gwarancje D. H.-K. Zachęta 1, tel. 9-05. -0

BATERJA ŚMIERCI

Od czterech przeszło godzin, Andrzej wiedział, że bateria skazana jest na zagładę, i że siła ludzka nie ocali go od śmierci.

Słońce schyliło się już ku zachodowi, rzucając ukośne czerwone promienie na jesienne pola a od ósmej rano, bateria bohaterko walczyła z dziesięciokrotnie silniejszym nieprzyjacielem, oczekując ratunku, który nie nadchodził.

Padli lub dostali się do niewoli żołnierze kompanji piechoty, która maszerowała jako osłona baterji, woła do wody jedynie trzymała się na stanowisku, odbijając raz po raz ogniem kartaczy szarżę jazdy kozackiej.

Połowa obsługi wybita leżała na ziemi pojąć ją krwią młodzieńca, krwią młodych orląt i lwów, co raczej woleli zginąć niż iść w hańbiącą niewolę.

Zginął, trafiony kulą karabinową w czoło dowódca II plutonu, porucznik co wojnę światową przeżył i śmierć go oszczędziła i w Karpatach i na Murmanie i w Bramy Złotej Chrobrego. Legł spokojnie jakby śniąc, i tylko mała krwawa plama na czole wskazuje, że sen jest wieczny.

O kilkadziesiąt kroków leżał zraniony szablami, dowódca II plutonu porucznik Niezgodą, co naprzekór nazwiska ze wszystkimi w zgodzie i przyjaźni żył. Dzieciuch jeszcze, ze

szkolnej ławy wyrwany, na bój ze śmiechem i radością szedł, w najgorętszej chwili białe rękawiczki i monokl kładł, chcąc ginąć z szczytem.

Padł w tych białych rękawiczkach teraz, cięty parokrotnie szablami przez głowę i pierś w czasie trzeciego ataku na baterję, gdy kozactwo wdarło się między działa, prowadząc swój pluton z bagnietem w rękę na ratunek dział.

Działa ocalały, lecz wzamian dał swe życie z radością składając je na ołtarzu Ojczyzny.

Andrzej odbijając się machinalnie wycierem armatnim, widział jak Niezgodą cięty przez twarz szablą kozacką, wypuścił karabin i dwoma rękami chwycił się za zranioną głowę, i w tej chwili zoczył błyski kilku szabel z piorunującą szybkością padające na nieszcześniego oficera, który wolno osunął się na ziemię, zakrywając wciąż twarz ubraniami w białe rękawiczki dłońmi. Gdy szarża została odparta, i Andrzej po raz setny może w tym dniu, powrócił do przytomności, usłwia domił sobie, że ten który mu wśród tylu niezyciowych, drwiących z niego kolegów, taką zyczliwość okazał, zginął, żal ścisnął mu serce, lecz mimowoli przyszła mu do głowy myśl, że jednak to szczęście wielkie, że to nie on leży obecnie zraniony, lecz jednocześnie zrozumiał, że za chwilę i jego Andrzej, ten sam los spotka i żadna moc nie ocali go od śmierci.

Od tej chwili zająwszy miejsce sta-

rszego oficera przy baterji, Andrzej walczył mechanicznie. Komendy podawał mechanicznym głosem, nie sprawdzał funkcji obsługi, choć żołnierze pracowali jak w ukropie, a przez głowę jego przepływały z błyskawiczną szybkością obrazy z przeszłości i myśl uparta ciągle powtarzała tysiące razy uporczywie: „ocalić się, uciec z tego piekła“.

Myśl ta nie dawała mu spokoju. Odpychał ją ze wstydem od siebie ze strachem rzucał oczami czy kto z żołnierzy nie odgadnie lęku z jego twarzy i czuł z każdą chwilą, że nerwy jego dłużej nie wytrzymają i za chwilę rozpacze się jak małe dziecko, szlochając będzie, wołając: „ratunku, ocalić mnie...“ Wstyd mu było tej myśli, tembardziej, że widział naokoło niewystraszonych twarze, na których prostym jak z kamienia wykutych, o charakterystycznych profilach górskich, twarzach tylko zimna zawziętość i strasna nieważność malowała się. Patrzył i w duszy podziwiał spokój starszego sanitariusza, tak zwanego „dziadzi“, który bandażował rozpruty brzuch jakiegoś kanoniera i przygadywał mu z góralska. „Będiesz, ufermo jedna, że śramą na kądzie bez całe życie chodź, a jusz pataseków z gniazd nijak wybierać nie będziesz móg z takim bebecem rozplątany. Niech tam cie Matka Boska Ludzimiarska co śpasów nie lubi, ma w swej opiece, ale hawok widzi mi się że i za dwa tygodnie zbiejnickiego nie zatańczysz. Tysmaj się tylko, Wojtuś do-

boć, a z wiesną na bęc pódziewa na hale...“ tu Wojtuś uśmiechał się, poklekiwał i wierzył w to święcie co „dzia dzio“ mówił, a równocześnie błądł coraz więcej, oczy mu robiły się dziwnie przejrzyste, wreszcie głowa mu opadła na ramię, westchnął, i po chwili „dziadzio“ podniósł się szepcząc, „wie cne mu odpoczywanie“, z nad zwłok zmarłego kanoniera baterji górskiej artylerji.

„Panie podchorąży, melduję posłusznie, kanonier Wojciech Łukaszczyk poleg...“

„Ku chwale ojczyzny...“ mimowoli wyszeptali pobludłe wargi Andrzejowi w odpowiedzi na meldunek ogniomistrza.

W tej chwili cztery ostre strzały huknęły w oddali, a w sekundę cztery granaty wybuchły przed baterją, wznosząc stupy dymu i kurzu. Odłamki ze świstem padały przed baterją, ciężko kłapiąc w podmokłym gruncie.

„Baterję jakowąś podwieźli, dranie!“ wrzasnął ogniomistrz, „krótkie, ino pockaj, nas wycmąją. Obsługa do dział, uwaga, zaraz pewnikiem odpowiemy!“

I rzeczywiście, stary ogniomistrz szef wyczuł myśl dowódcy, bo za chwilę z punktu obserwacyjnego odległego zaledwie o kilkadziesiąt metrów, a będącego na drzewie, padły słowa komendy:

„Pierwsze, pal!“ jedna z rąk opuściła się gwałtownie na dół i jednocze-

śnie pocisk wylatując z lufy rozpruł ze świstem powietrze.

„Drugie, pal!“ znowu drugi gwizd i drugi zwisłszy śmierci poszybował w kierunku bolszewickich pozycji: Po chwili trzecie i czwarte działa wystrzeliło, lecz jednocześnie osiem nieprzyjacielskich granatów padło o 200 metrów za baterję.

„Ślepoki“, krzyczał z radością ogniomistrz - szef, „długie, cucia nie majom! Zwiążają się chłopki, jako żeby te dranie wiedziały ze górsko antylerja strzeli!“

Ale kanonierom nie trzeba było zachęty. Po pięciu lub sześciu luty było tylko przy każdej armacie, lecz tych paru ruszało się za dziesięć. W porwanym, pokrwawionych mundurach, niektórzy tylko w samych koszulach, nie jeden bos, bo dla wygody, „buciarzy znu“, usmoleni, brudni, spracowanymi, twardymi dłońmi, chwytali lemiusz działa, celując, lub chwytając pociski i błyskawicznie rzucając je w paszecz armatnie. Robota paliła im się w rękach, a oni jeszcze czas znajdowali na przeczucie się żartami i drwinami, bo był naród góralski co bez śpasów i wydzwian“ obejsz się nie mógł.

„Powiększyć o 15, po trzy, od prawego baterja, celownik 1100!“ znowu rozległa się komenda i Andrzej otrząsnawszy się ze swych myśli, począł apatycznym głosem wykrzykiwać komendę. Zagwizdały jeden z drugiem pociski z przeraźliwym chichotem, jak-

by goniąc się nawzajem poniosły śmierć w szeregi nieprzyjaciela, lecz i ten począł się zbliżać swemi pociskami do baterji.

„Pierwsze oddało trzy, drugie oddało trzy... i t.d.“, usłyszał Andrzej głosy działonowych, i zwracając się w kierunku drzewa na którym siedział dowódca baterji, wykrzyknął przepiśowy meldunek:

„Baterja oddała po trzy!“

Za chwilę padły nowe komendy, huczały działa, skakały wtyły lufy ślizgając się na kołkach, rzucały się jak wściekły kanonierzy i bombardierzy, rwały się pociski, a mózg Andrzej opanovała powracająca stale myśl „ocalić się, uciec...“

„Po co ja tu jestem, po co walczę, co mnie kasjito zem rzucił dom i uniwersytet i uniesiony głupim zapałem, poszedł, jak żądny wrażeń smarkach, z tą hołotą! Nie dość, że od szeregu miesięcy, muszę dzielić swe bytowanie z ordynarem żołnierstwem, niedość że narazem się, wszy mnie gryza, głód cierpię i chłód, że drwuję z mnie i przesładują, że schamałem w tem towarzystwie, jeszcze każą robić z siebie bohatera i ginąć za Polskę! Polska... i tak ona będzie, bo koalicja tego chce, a beznienie i tak się obejdzie. Muszę się ocalić, wykorzystam pierwszą lepszą sposobność, pójdę do prozoków, i na koniu jakoś się prześlizgnę. Ocalę się, ucieknę i rozpocznę nowe...“

J. Rol.

(D. C. N.)